

Gazeta Krakowska

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III.

Kraków, środa 19 grudnia 1951 r.

Nr 326 (1000)

WARSZAWA
Dotychczasowa działalność uspołecznionego aparatu zaopatrzenia wsi w artykuły przemysłowe wykazywała wiele braków i usterek, krytykowanych zwłaszcza na odbywających się obecnie zebraniach wyborczych do władz gminnych spółdzielni.

W celu usunięcia niedociągnięć, jak również dla zapewnienia wsi właściwego pod względem ilości i jakości zaopatrzenia w artykuły przemysłowe oraz w celu stworzenia warunków sprzyjających rozwojowi wymiany towarowej pomiędzy miastem a wsią, Prezydium Rządu powzięło w tych dniach doniosłą uchwałę.

W myśl uchwały towary przemysłowe dostarczane na potrzeby wsi będą ściślej niż dotychczas dostosowane pod względem asortymentu, jakości i ceny do potrzeb ludności wiejskiej. Zostanie m. in. rozszerzony asortyment produktów wanych na potrzeby wsi tkanin wełnianych, bawełnianych oraz chustek. Zakłady produkcyjne nastawiają się na dużą różnorodność tych artykułów pod względem wzorów, desenów, kolorów oraz jakości.

Ponadto w określonych województwach niektóre zakłady drobnej wytwórczości rozpoczną wyrób konfekcji związanej ściślej z regionalnymi upodobaniami i odpowiadającej wymogom konsumpcji wiejskiej. W szczególności położony zostanie nacisk na produkcję odzieży przydatnej w gospodarstwie wiejskim.

Część materiałów budowlanych (cegła, dachówka, papa

itp.) zostanie wydzielona z planów terenowych na zapożyczenie najkonieczniejszych potrzeb wsi. Przewiduje się również zwiększenie produkcji materiałów budowlanych z surowca lokalnego.

Premlowanie pracowników Central Handlu Hurtowego, zaopatrujących sklepy, GS-ów — będzie uzależnione również od wykonania ilościowego i asortymentowego planu dostaw dla wiejskiej sieci handlowej. Przyczyni się to do dalszej poprawy zaopatrzenia tej sieci.

Przyjęcie propozycji radzieckich w sprawie zakazu i kontroli broni atomowej jest najdonioślejszym zadaniem międzynarodowym

Pierwsza część posiedzenia komisji politycznej w dniu 17 bm. poświęcona była ustaleniu kolejności rozpatrzenia wniosku radzieckiego w sprawie agr esywnych działań i ingerencji Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy innych państw. Delegat USA zaproponował, aby sprawa ta rozpatrzona została po zakończeniu dyskusji nad propozycjami „rozbrojenia wymi” trzech mocarstw zachodnich oraz zgłoszonymi do nich poprawkami radzieckimi. Jessup nie ośmielił przy tym zaznaczyć, że oskarżenia, wysunięte przez Związek Radziecki, są „nieuzasadnione”.

PARYŻ

Sześć delegacji ukraińskiej Baranowski poddał wnikliwej i szczegółowej krytyce osławiony plan Barucha, na którym delegacja trzech mocarstw pragnie oprzeć cały system kontroli międzynarodowej nad energią atomową. Mówca wykazał, że amerykański plan tzw. kontroli międzynarodowej zmierza do jednego tylko celu, a mianowicie do zapewnienia monopolom amerykańskim decydującego wpływu w międzynarodowym organie kontroli oraz do przekształcenia tego organu w narzędzie realizacji ich polityki zapewnienia Stanom Zjednoczonym panowania nad światem. Baranowski podkreślił, że zrewidowany projekt rezolucji trzech mocarstw nie może pod tym względem nie zmienić.

Baranowski przytoczył szereg faktów, które świadczą, że Stany Zjednoczone w istocie rzeczy nie chcą zakazu broni atomowej, lecz, że naodwrot, dążą do zwiększenia produkcji bomb atomowych. Przypomniał on m. in. oświadczenie przewodniczącego amerykańskiej komisji do spraw energii atomowej — senatora Mc Mahona, który stwierdził, że Stany Zjednoczone winny wydawać rocznie 6 miliardów dolarów na produkcję broni atomowej zamiast, jak obecnie 1 miliard dolarów.

Baranowski podkreślił, że delegacja ukraińska w całej pełni podziela stanowisko Związku Radzieckiego w sprawie zakazu broni atomowej i ustanowienia skutecznej kontroli międzynarodowej nad przestrzeganiem tego zakazu. Sześć delegacji polskiej Wierbiowski porównując poprawki radzieckie z odpowiednimi projektami projektu rezolucji trzech mocarstw, podkreślił ponownie, że tylko propozycje radzieckie mogą zapewnić rzeczywiste rozwiązanie ważnych i pilnych zadań: zapewnienia pokoju, zaprzestania wyścigu zbrojeń, zakazu broni atomowej, redukcji zbrojeń i wprowadzenia ścisłej kontroli nad wyciekiem z tych urządzeń w życie.

Identyczne stanowisko zajęła delegacja Czechosłowacji — wiceminister Sekaninowa. Na posiedzeniu poniedziałkowym zakończono debatę nad wszystkimi punktami rezolucji trzech mocarstw oraz nad poprawkami radzieckimi. Przewodniczący komisji oświadczył, że delegacja radziecka zastrzegła sobie prawo przedstawienia swego stanowiska wobec zrewidowanego projektu rezolucji trzech mocarstw jako całości.

Przedterminowo wykonanie planu stało się możliwe dzięki wprowadzeniu nowej techniki i mobilizacji załóg robotniczych najważniejszych zakładów chemicznych.

Na odcinku techniki wyraził się to głównie w uruchomieniu produkcji włókien syntetycznych, produkcji kwasu siarkowego z krajowych surowców, intensyfikacji produkcji penicyliny, produkcji celulozy wiskozowej oraz w znacznie zwiększonym użyciu regeneratu zamiast kauczuku i staniolaty zamiast celulozy.

Największe zakłady przemysłu chemicznego, jak: Zakłady Przemysłu Azotowego im. Feliksa Dzierżyńskiego w Tarnobrzegu, Zakłady Przemysłu Azotowego „Chorzów”, Zakłady Włókien Sztucznych „Widzew”, Zakłady Przemysłu Gumowego „Stomil”, Zakłady Przemysłu Farmaceutycznego „Tarchomin” i Zakłady Przemysłu Barwników „Boruta” wykonały zadania planu rocznego jeszcze w listopadzie i w początkach grudnia.

Zakłady te wyprodukują ponad plan do końca br. towarów wartość około 285 milionów zł, dając przeszło 20.000 ton nawozów azotowych, około 300 ton barwników, przeszło 100 miliardów jednostek penicyliny, około 130.000 kg włókien sztucznych, przeszło 300.000 par obuwia gumowego i szereg innych artykułów.

Sześć delegacji radzieckiej Wyszyński podkreślił, że zgłoszona przez delegację radziecką sprawa, która zgodnie z decyzją Zgromadzenia Ogólnego rozpatrywać ma komisja polityczna, zasługuje na najwyższą uwagę. Od sprawy tej — powiedział Wyszyński — nie można się odżegnać frazesami, jak to uczynił dzisiaj pan Jessup, oświadczać, jakoby oskarżenia radzieckie pod adresem USA były nieuzasadnione. Oskarżenia te są prawdziwe i całkowicie uzasadnione. Dowiedzieliśmy tego na podstawie wielu faktów, których panom Jessupom nie uda się obalić.

Wyszyński oświadczył, że delegacja radziecka nie opomnie przeciwko temu, aby zgłoszona przez nią sprawa rozpatrzona została po zakończeniu dyskusji nad obecnym punktem porządku dziennego.

Następnie komisja wznowiła dyskusję nad szczegółowymi punktami projektu rezolucji trzech mocarstw zachodnich oraz zgłoszonymi do niego poprawkami radzieckimi.

Jako pierwszy przemawiał delegat Białorusi Kisielow. Przypomniał on, że delegacja radziecka zaproponowała, aby włączyć do projektu rezolucji trzech mocarstw punkt przewidujący bezwzględny zakaz broni atomowej i ustanowienie ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tego zakazu. Propozycja radziecka zaleca, aby komisja do spraw energii atomowej i zbrojeń typu klasycznego opracowała i wniosła do rozpatrzenia Rady Bezpieczeństwa do 1 lutego 1952 r. projekt konwencji przewidującej środki, które zapewnią wykonanie uchwały Zgromadzenia Ogólnego o zakazie broni atomowej, zaniechaniu jej produkcji, wykorzystaniu wyprodukowanych już bomb atomowych wyłącznie dla celów cywilnych i ustanowieniu ścisłej

kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tej konwencji.

Delegat Białorusi poddał ponownie krytyce ohwyty, do jakich uciekają się przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich, aby usprawiedliwić swą odmowę urzeczywistnienia tych niecierpliwych zwłok zadań, w których rozwiązaniu zainteresowane są wszystkie milijony pokój narodów. Maskując swe negatywne stanowisko wobec zakazu produkcji i stosowania broni atomowej przedstawiciele USA rozpuszczają pogłoski, jakoby Związek Radziecki uchylał się od uznania konieczności ustanowienia kontroli nad produkcją energii atomowej. Twierdzenia te rozpowszechniane są wbrew temu, że Generalissimus Stalin już przed pięcioma laty, a ostatnio w październiku br. oświadczył, że nad produkcją i wykorzystaniem energii atomowej należy rozciągnąć ścisłą kontrolę międzynarodową.

W zakończeniu delegat Białorusi oświadczył, że przyjęcie propozycji radzieckiej w sprawie zakazu broni atomowej i ustanowienia ścisłej kontroli nad tym zakazem jest najdonioślejszym zadaniem międzynarodowym.

Delegat Pakistanu Zafrullah-Khan stwierdził, że jedностronna decyzja w omawianej kwestii nie może dać praktycznych wyników, jeśli nie poprzemy wszystkie wielkie mocarstwa, które posiadają największe potencjały militarny. Przedstawiciele czterech wielkich mocarstw osłabli w podkomisji poczynione w sprawie utworzenia jednej komisji do spraw energii atomowej i zbrojeń typu klasycznego. Jednakże działalność tej komisji może być skuteczna tylko w tym wypadku, jeśli nie będzie ona zobowiązana do podejmowania decyzji w oparciu o żądania i życzenia tylko jednej strony.

Przemysł chemiczny wykonał przedterminowo plan produkcji na rok 1951

WARSZAWA

W dniu 17 bm., a więc na 2 tygodnie przed terminem, przemysł podległy Ministerstwu Przemysłu Chemicznego wykonał plan roczny w/g wartości.

Przemysł barwników i półproduktów, farmaceutyczny, gumowy, farb i lakierów, gazów technicznych już wykonał roczny plan produkcji. W najbliższych dniach zakończy realizację planu rocznego przemysł syntez chemicznych i papierniczy.

Strajk marynarzy w Izraelu trwa

TEL AWIV

Strajk marynarzy floty handlowej Państwa Izrael trwa. W niedziele rząd skierował uzbrojone oddziały policji i wojska przeciwko strajkującym. Policja zaatakowała marynarzy i dotkliwie pobili wielu z nich. Są liczni ranni. Policja i wojsko usunęły przemocą po dłuższej walce strajkujących załóg z dwóch statków.

W Tel Awiwie i w Haifie odbyły się masowe demonstracje robotnicze na znak protestu przeciwko próbom siłami strajku. Demonstranci wyrzucili swą solidarnością ze strajkującymi marynarzami i wznowili okrzyki przeciwko zdradzieckiemu postępowaniu pracodawców przywódców związku zawodowego „Histadrut”.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Izraela ogłosił odezwę, w której wyzwa robotników do solidarności ze strajkującymi marynarzami oraz do walki przeciwko faszystycznej strajki Państwa Izrael i podporządkowaniu kraju rozkazom amerykańskich i angielskich podlegaczy wojennych. Odezwę kończy się słowami: „Precz z antyrobotniczym terrorem policji Ben-Guriona”

Wręczenie Wandzie Jakubowskiej Międzynarodowej Nagrody Pokoju



Ono 15 bm. odbyła się w Uniwersytecie Warszawskim uroczystość wręczenia WANDZIE JAKUBOWSKIEJ, twórczyni filmu „Ostatni etap”, Międzynarodowej Nagrody Pokoju. Na uroczystości przybyli przedstawiciele Światowej Rady Pokoju: Mario Socrates, literat włoski, Della Hies, literat węgierski, i Nicolas Guillon, poeta kubański, członkowie PKOP, czworo działaczy ruchu pokoju stolicy i młodzież. — Na zdjęciu: Mario Socrates wręcza Wandzie Jakubowskiej Międzynarodową Nagrodę Pokoju.

Na 14 dni przed terminem wykonało rybnicze zagłębie węglowe zadania II roku planu

RYBNIK

Dzielnicy górniczy Rybnickich Zakładów Przemysłu Węglowego złożyli w dniu 17 grudnia br. zwycięski meldunek, kończąc na 14 dni przed terminem roczne zadania produkcyjne drugiego roku Planu 6-letniego.

Na uroczystości w kopalni „JANKOWICE”, która pierwsza w Rybnickich Zakładach wykonała plan roczny, przybył minister górnictwa Ryszard Nieszporek. Dumni są ze swych osiągnięć górnicy kopalni „Jankowice” Dominik Matyszczak, Stanisław Łukaszewski, Józef Wława. Im to jako górnikom przodującym kopalni przypadło w udziale złożyć dyktando, w którym złożyli zdanie o wykonań planu.

Przekazując otrzymane od górników kopalni „Jankowice” meldunek ministrowi górnictwa Ryszardowi Nieszporkowi inż. Famy oświadczył: „Niech nasz tegoroczny czyn pomnoży siły Polaków, przyśpieszy budowę podstaw socjalizmu i niech będzie równocześnie odpowiedzią wrogom pokoju na ich kłamstwa przeciwko ludom pokój milującym”.

W mocnych serdecznych słowach przemówił następnie do zebranych minister górnictwa Ryszard Nieszporek. Jego przemówienie przerywane było raz po raz burzliwym oklaskami i okrzykami na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej przewodniczącego — Bolesława Bieruta.

„Towarzysze górnicy — powiedział m. in. minister Nieszporek — Wasz dzisiejszy meldunek to dowód zrozumienia wielkości zadań postawionych przed wami przez Partię i Rząd Ludowy. Zadanie to wypełniście z honorem. Stańcie się w pierwszym rzędzie budowniczych naszej socjalistycznej ojczyzny.”

Nasze górnictwo węglowe stanowi najważniejszy, najbardziej odpowiedzialny odcinek frontu walki o Plan 6-letni, o socjalizm. Od waszej pracy zależy w poważnym stopniu realizacja wszystkich naszych zadań gospodarczych, zwycięskie pokonywanie wyłaniających się trudności.

W dniu waszego wielkiego zwycięstwa życząc wam dalszych sukcesów w pracy i pomysłowości.”

Przemysł barwników i półproduktów, farmaceutyczny, gumowy, farb i lakierów, gazów technicznych już wykonał roczny plan produkcji. W najbliższych dniach zakończy realizację planu rocznego przemysł syntez chemicznych i papierniczy.

Przedterminowo wykonanie planu stało się możliwe dzięki wprowadzeniu nowej techniki i mobilizacji załóg robotniczych najważniejszych zakładów chemicznych.

Na odcinku techniki wyraził się to głównie w uruchomieniu produkcji włókien syntetycznych, produkcji kwasu siarkowego z krajowych surowców, intensyfikacji produkcji penicyliny, produkcji celulozy wiskozowej oraz w znacznie zwiększonym użyciu regeneratu zamiast kauczuku i staniolaty zamiast celulozy.

Największe zakłady przemysłu chemicznego, jak: Zakłady Przemysłu Azotowego im. Feliksa Dzierżyńskiego w Tarnobrzegu, Zakłady Przemysłu Azotowego „Chorzów”, Zakłady Włókien Sztucznych „Widzew”, Zakłady Przemysłu Gumowego „Stomil”, Zakłady Przemysłu Farmaceutycznego „Tarchomin” i Zakłady Przemysłu Barwników „Boruta” wykonały zadania planu rocznego jeszcze w listopadzie i w początkach grudnia.

Zakłady te wyprodukują ponad plan do końca br. towarów wartość około 285 milionów zł, dając przeszło 20.000 ton nawozów azotowych, około 300 ton barwników, przeszło 100 miliardów jednostek penicyliny, około 130.000 kg włókien sztucznych, przeszło 300.000 par obuwia gumowego i szereg innych artykułów.

Do pracowników »Gazety Krakowskiej«

Zespołowi redakcyjnemu i wszystkim pracownikom „GAZETY KRAKOWSKIEJ” z okazji wydania 1000 numeru pisma przesyłamy serdeczne, partyjne pozdrowienia.

Komitet Wojewódzki docenia wysiłek i pomoc okazywaną przez „GAZETĘ KRAKOWSKĄ” całej wojewódzkiej organizacji partyjnej, jak również jej organizację podstawową — w ich codziennej pracy partyjnej. „Gazeta” uczy je walczyć o cele i zadania Partii, pomaga mobilizować załogi robotnicze do walki o plany produkcyjne, wskazuje jak umacniać narowody front walki o pokój i Plan 6-letni — plan, który otwiera tak wspaniałe perspektywy przed naszym województwem.

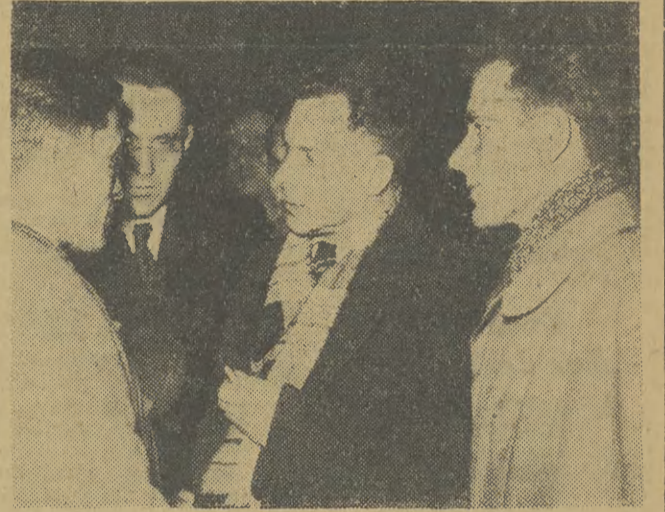
Doceniamy Waszą pracę polityczno-uświadamiającą, która spełnia poważną rolę w walce z pozostałościami obcej i wrogiej, antyludowej i antynarodowej ideologii, wykorzystywanej przez niedobitków wroga, próbującego hamować tempo naszego marszu ku lepszemu przyszłości. Ta praca Wasza posiada szczególne znaczenie w okresie dzisiejszych, przemijających trudności naszego budownictwa.

Zdobyte przez Was, w ciągu minionego okresu, doświadczenia w pracy agitacyjnej, propagandowej i organizatorskiej, stać się powinny podstawą do dalszych wzmocnionych wysiłków celem usunięcia dotychczasowych braków i usterek, do dalszego podniesienia poziomu organu KW.

KOMITET WOJEWÓDZKI PZPR
w Krakowie

Kraków, 18 grudnia 1951 r.

Konsul ZSRR Nikitin w Nowej Hucie



Ono 15 bm. ruszył masowy w obrzymiej hali warsztatów Konstruktów stalowych Nowej Huty. Na uroczystości uruchomienia maszyn przybył przedstawiciel Partii, Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego, konsul ZSRR w Krakowie, uczestniczący w budowie Nowej Huty oberprzeznaczonej do produkcji czołgi z woj. krakowskiego. — Na zdjęciu: konsul ZSRR w Krakowie NIKITIN, w rozmowie z brigadziestą Edwardem Oskowskim.

Zobowiązaniami produkcyjnymi czci klasa robotnicza 72 rocznicę urodzin J. Stalina

WROCLAW

Dla uczczenia 72 rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina, górnicy kopalni walbrzyskich postanowili przyspieszyć realizację tegorocznych zadań produkcyjnych.

Brigada wydobywcza Fryderyka Sznajdera z kopalni „Nowa Ruda” powita dzień urodzin Generalissimusa Stalina zwiększonymi wydajnościami pracy o 36 proc. W szeregach Józefa Stalina, czołowe brygady i przodownicy pracy Stoczni Szczyńskiej podjęli już II-oczne zobowiązania.

M. in. młodzieżowa brigada lokarzy z wydziału mechanicznego postanowiła prawie o połowę zwiększyć wydajność planowanych robót. Do bezwzględnej wydajności o 15 proc. wypełni swe zadania wydobywcze w 145 proc.

W kopalni „Bolesław Chrobry” wśród zobowiązań wysuwa się na czoło postanowienie rębacza chodnikowego — Józefa Kwiatkowskiego. Podnieście on stopień przekroczenia swej normy o 30 proc. i uzyska 180 proc. normy. W tym samym stopniu postanowiła

wzwiększyć swą wydajność brigada Bolesława Obrowskiego. Dla uczczenia 72 rocznicy urodzin wielkiego wodza mas pracujących całego świata — Józefa Stalina, czołowe brygady i przodownicy pracy Stoczni Szczyńskiej podjęli już II-oczne zobowiązania.

M. in. młodzieżowa brigada lokarzy z wydziału mechanicznego postanowiła prawie o połowę zwiększyć wydajność planowanych robót. Do bezwzględnej wydajności o 15 proc. wypełni swe zadania wydobywcze w 145 proc.

W kopalni „Bolesław Chrobry” wśród zobowiązań wysuwa się na czoło postanowienie rębacza chodnikowego — Józefa Kwiatkowskiego. Podnieście on stopień przekroczenia swej normy o 30 proc. i uzyska 180 proc. normy. W tym samym stopniu postanowiła

Robotnicy rolni PGR Szczynek postanowili przez zwiększenie wydajności pracy przyspieszyć wykonanie omlotów i o. ek zimowych.

Pracownicy rolni gospodarstwa PGR Cebulino-Kłodzino postanowili zakończyć omloty na 10 dni przed terminem, zaś brygady traktorzystów, wykonad przed terminem w 100 proc. orki zimowe.

Pracownicy warsztatu PGR w Szczyńcu zobowiązali się w grudniu wyremontować ponad plan 25 ciągników oraz jedną młocarnię, ponadto przedwzajemnie wstępnie prace przy demontażu 80 traktorów, przeznaczonych do remontu w roku 1952.

Pracownicy warsztatu PGR w Szczyńcu zobowiązali się w grudniu wyremontować ponad plan 25 ciągników oraz jedną młocarnię, ponadto przedwzajemnie wstępnie prace przy demontażu 80 traktorów, przeznaczonych do remontu w roku 1952.

Pracownicy warsztatu PGR w Szczyńcu zobowiązali się w grudniu wyremontować ponad plan 25 ciągników oraz jedną młocarnię, ponadto przedwzajemnie wstępnie prace przy demontażu 80 traktorów, przeznaczonych do remontu w roku 1952.

Liga Kobiet rozbudowuje poradnię prawno-społeczne

WARSZAWA

Liga Kobiet przystąpiła do organizowania przy wszystkich zarządkach wojewódzkich i powiatowych poradni społeczno-prawnych.

Zadaniem poradni będzie udzielanie zgłaszającym się pomocy prawnej oraz prowadzenie poradnictwa w zakresie zagadnień pedagogiczno-wychowawczych, rodzinnych, zdrowotnych oraz dotyczących aktywizacji zawodowej kobiet, nie posiadających żadnych kwalifikacji zawodowych.

Porad prawnych będą udzielać zatrudnieni w poradniach pracownicy. Istniejące od pół roku eksperymentalne poradnie prawno-społeczne na terenie woj.

Uczestnicy obrad plenium Wojewódzkiego i Miejskiego Komitetu Obronców Pokoju w Łodzi długotrwalemi oklaskami przyjęli wypowiedź przedstawiciela PKOP — red. Lubieńskiego, który stwierdził m. in.: „Naród polski wita z najlepszym entuzjazmem uchwały II sesji SRP, widząc, że ich realizacja zdoła zapewnić narodom trwały pokój, wbrew wszelkim knowantom amerykańskich podlegaczy wojennych”.

Uczestnicy obrad Jednomyslnie podjęli rezolucję, która głosi m. in.: „Domagamy się natychmiastowego zakończenia napastniczej wojny w Korei i wycofania obcych wojsk z tego kraju oraz ukara mordców tysięcy kobiet i dzieci koreańskich. Domagamy się zakończenia działań wojennych rządu francuskiego

Z rak zbirów PKB ginęli najlepsi synowie ojczyzny

Zeznania świadków w procesie kierownictwa „Startu” potwierdzają w całej rozciągłości zarzuty aktu oskarżenia

WARSZAWA
Dnia 17 bm., w trzecim dniu procesu przeciwko zdrajcom z kierownictwa zbrodniczej organizacji „Startu”, składali zeznania dalsi świadkowie.

Zeznania wszystkich świadków potwierdziły w całej rozciągłości zarzuty aktu oskarżenia oraz wyjaśniły szereg okoliczności, towarzyszących morderstwom, jakie popełniono na osobach działaczy komunistycznych przez Państwowy Korpus Bezpieczeństwa, i podległa mu organizacja „Startu”.

Świadek Władysław Jedliński, przodkowy detektyw, a w czasie okupacji kierownik placówki „Startu” na Pradze — zeznaje, że w 1942 r. objął stanowisko szefa wywiadu AK na terenie Pragi, a rozkaz swego zwierzchnika z AK świadek rozpoczął ścisłą współpracę z PKB. W jesieni 1943 r. świadek, z polecenia naczelnika „Urzędu Siedczego” PKB — Lechowicza przeszedł do „Startu”, gdzie objął funkcję kierownika obwodu Warszawa — Praga.

„Organizacja „Startu” — mówi świadek — została utworzona przez „delegaturę” do walki z komunizmem”.

Świadek Jedliński przypomniał sobie nazwiska osób, które na podległym mu terenie były rozpracowywane jako czynni działacze lewicowi. Świadek wymienia nazwiska Władysława Dąbrowskiego, Stefana Barusla, Stefana Kallnowskiego, Stefana Pejasa i szereg innych. Rozpracowywani przez „Startu” działacze lewicowi byli mordercami — jak stwierdza świadek — przez „grupy likwidacyjne”. „Pamiętam, że na terenie Żerania było szereg likwidacji” — zeznaje Jedliński — m. in. został zlikwidowany Stefan Wideryński, Leon Macherski i Romuald Zaborowski”.

Mordowali „bez dochodzeń”

Morderstwa dokonywane były na podstawie fikcyjnych oskarżeń o przestępstwa kryminalne. Skierowana przeciwko ruchowi lewicowemu wywiadowcza działalność świadka datuje się jeszcze z okresu, kiedy jako pracownik wywiadu AK rozpracowywał organizacje lewicowe. W tym czasie był on w ścisłym kontakcie z Chajekim, komendantem PKB na Warszawę i z Eustachym Kraklem.

Stacja wywiadu AK na Pradze, podlegająca świadkowi, liczyła przeszło 70 ludzi. Wiele z nich przeszło wraz ze świadkiem do Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa. Szczegółowe wytyczne otrzymywał świadek od naczelnika „Urzędu Siedczego” PKB — Lechowicza. „Wytyczne te — mówi Jedliński — polegały całkowicie na rozpracowywaniu na terenie podległego mi obwodu działaczy lewicowych PPR, Gwardii Ludowej i pokrewnych organizacji. W późniejszym okresie Lechowicz przekazywał mi listy osób, które miałem rozpracować przy pomocy swej sieci wywiadowczej. Trzy razy w miesiącu lub częściej przekazywałem Lechowiczowi szczegółowe raporty, które zawierały dokładne dane personalne działaczy lewicowych, zamieszkałych na terenie Pragi i okoliczności pow. warszawskiego”.

Na stanowisko kierownika placówki „Startu” na Pradze świadek wyznaczony został przez Lechowicza dlatego, że uważał on, iż należy wzmocnić działalność tej placówki.

Świadek zeznaje, że ponieważ własne siły placówki były niewystarczające, otrzymał od Lechowicza kilku ludzi, rekrutujących się spośród policji granatowej, a przede wszystkim wywiadowców z „Kripo”. „Ludzie ci byli przydzieleni na stałe do mojego rejonu i oni w nagłych wypadkach wykonywali likwidacje” — stwierdza Jedliński. „O dokonanych morderstwach świadek meldował osk. Ojrzyskiemu”.

Świadek zeznaje następnie, że instrukcja, dotycząca przeprowadzenia trybu postępowania, upoważniająca do mordowania działaczy lewicowych bez „dochodzeń” — podana została do wiadomości kierowników placówek na zebraniu całego kierownictwa „Startu” przez osk. Pajora.

Z kolei zeznaje świadek Stanisław Warnocki, który w czasie okupacji pełnił funkcję oficera inspekcyjnego w „komendzie głównej PKB”. Ponadto świadek pełnił funkcję zastępcy naczelnika służby śledczej — Bolesława Kontryma.

Świadek stwierdza, że „delegatura” postawiła przed PKB zadanie paraliżowania działalności niepodległościowego ruchu lewicowego.

Prób: W jaki sposób miało się odbywać to paraliżowanie? Świadek: Przez rozpracowanie wariantów lewicowych, a następnie przez robotnie wykazów i odstawianie do gestapo celem aresztowania.

Prób: Czy PKB wykonywał to zadanie? Świadek: Tak, wykonywał.

Świadek wyjaśnia następnie, że materiały przekazywane do gestapo pochodziły z warszawskiego „Urzędu Siedczego”, którego naczelnikiem był Lechowicz oraz z prowincji, gdzie istniały ogniska PKB. Świadek stwierdza, że ogniska PKB na terenie woj. łódzkiego i lubelskiego miały bezpo-

średnie kontakty z gestapo, do których przekazywały dane o działaczach lewicowych.

Prób: A co się potem z tymi osobami działo? Świadek: Zostali albo rozstrzelani, albo wysłani do obozów.

Świadek Tadeusz Pyrką zobrażował ogólnie, wrogiemu ruchowi lewicowemu, nastawienie organizacji reakcyjnej. Świadek należał początkowo do ZWZ wraz ze swym znajomym Lucjanem Majcherem, ale obydwoje oburzeni brakiem jakiegokolwiek udziału w ZWZ przeciwko Hitlerowcom, przeszli do Batalionów Chłopskich, gdzie wstąpił do partyzantki. Świadek stwierdza, że decyzja ta pociągnęła za sobą wiele zatargów z ZWZ-em. Świadek poszukiwany był następnie przez policję granatową, zaś Majcher zginął.

PKB zamiast granatowej policji

Zeznania świadka Henryka Lysakowskiego, b. naczelnika „wydziału administracyjnego Komendy m. Warszawy PKB”, naświetliły rolę, jaką miał odegrać PKB w okresie po odzyskaniu niepodległości. PKB miał zastąpić skompromitowaną przez kolaborację z okupantem granatową policję. Prowadzone w PKB ćwiczenia aplikacyjne mówiły o tym, „jak trzeba rozpedzać tłumy demonstrujących robotników”.

Świadek stwierdza następnie, że bieżąca działalność PKB w czasie okupacji polegała na prowadzeniu wywiadu antylewicowego. Wywiad ten został następnie przejęty przez „Urząd Siedczy” i pokrewno mu organizacje, jak „Startu”.

Jak oświadcza świadek, na terenie Warszawy było około 30 komisarzów PHB. Aparat ten przed powstaniem liczył ponad 800 osób, a w czasie powstania przekroczył liczbę 1.200 osób. Fundusze na utrzymanie tego aparatu płynęły z „delegatury” poprzez delegata na miejsce Warszawy — Porowskiego, pseudonim „Sowa”. Zeznania swoje kończy świadek stwierdzając, że po wyzwoleniu prowadził działalność polityczną jako sekretarz mikroorganizacji PKB na powiat Praga-Północ.

O przesładowaniach działaczy PPR w czasie okupacji — mówi świadek Kazimierz Prejas, sekretarz komitetu dzielnicowego PPR na prawym brzegu Wisły. Nawizsko świadek znalazł oskarżenia w liście do 22 działaczy komunistycznych, przeznaczonych do zamordowania. Na liście tej znajdowało się również nazwisko Władysława Dąbrowskiego, komendanta grupy GI na Żeraniu. W związku z zeznaniami świadka, przewodniczący odczytuje dokument, znajdujący się w aktach sprawy, a zatytułowany „do Startu” i zawierający m. in. nazwiska Władysława Dąbrowskiego, którego „należy zlikwidować”.

Wobec zafetra, jakie miało miejsce między świadkiem Dzierżonowską i świadkiem Oleską — sąd zarządza urzędową konfrontację. Świadek Dzierżonowska ponownie stwierdza, iż rozpoznaje w Oleskiej kobietę, która brała udział w napadzie na nią w czasie okupacji.

Świadek Jan Bator, działacz KPP, a następnie PPR, zeznaje, że w czasie okupacji mieszkanie jego było nachodzone przez nieznaną mu osobę, którą świadek nie pamięta.

Świadek został jednak w porę ostrzeżony i uniknął śmierci ukrywając się poza domem.

Następnie przesłuchany został świadek Wiktor Bogaćki na okoliczność zamordowania przez „Startu” znanych na Kole reżimistów i robotników — braci Pleuznerów.

Jak wiadomo z rozprawy „Startu”, pragnąc wykorzystać zbroję reputację Pleuznerów dla szkolowania ruchu lewicowego — zlikwidował ich, rozpowszechniając równocześnie prowokacyjne pogłoski, jakoby ci bandyci byli członkami PPR.

W zeznaniach swych świadek Bogaćki podaje szereg kryminalnej działalności Pleuznerów.

Na pytanie prokuratora świadek Kowalewski omawia jedną z odpraw oficerów PKB, która podjęta była o cenę działalności PKB. Stwierdza on, że w tej naradzie, w której był obecny, uczestniczył również „dyrektor departamentu spraw wewnętrznych delegatury”, który bardzo pozytywnie oceniał działalność PHB na terenie Warszawy. Świadek wyjaśnia również, że aparat bezpieczeństwa „delegatury” na miasto Warszawa powołany był w swej działalności antylewicowej z II oddziałem sztabu AK.

Świadek Kowalewski zeznaje następnie o współpracy „brygady wywiadowczej” „delegatury” z gestapo. Wezwanie zostało klędy — stwierdza m. in. świadek — do naczelnika wydziału bezpieczeństwa sztaba ogólnopaństwowego „Stenela” i o miłowie, „Edyta” i „Weber” odbył konferencję z oficerami gestapo.

„Edyta” — według wyjątku świadka — był komendantem brygady wywiadowczej, a „Weber” jego zastępcą.

Po przesłuchaniu świadka Kowalewskiego, sąd odroczył rozprawę do dnia następnego.

„Futro wyniosłam sama”

Następnie zeznaje świadek Jadwiga Olesńska, członkini NSZ. Wraz z grupą Czerwiakowskiego weszła ona w skład grupy placówki w „Starciu”. Placówka ta podlegała w NSZ oskarżonemu Ojrzyskiemu, a po przejściu do „Startu” — oskarżonemu Pajorowi. Wymienia ona szereg nazwisk rozpracowywanych przez placówkę Czerwiakowskiego działaczy lewicowych — m. in. nazwisko Oleszalskiego.

Prób: Czy świadek wie, jak to spotkał te osoby? Św.: Jeżeli chodzi o Oleszalskiego, to wiadomo mi, że został zlikwidowany.

W tym miejscu Sąd — na prośbę świadka Dzierżonowskiej — udziela jej głosu.

Św. Dzierżonowska: Wysoki Sądzie, ta kobieta była u mnie żeby mnie zlikwidować. Była jeszcze z jednym mężczyzną.

Przeciw reakcyjnej polityce Trumana

NOWY JORK

Naród amerykański wzniósł walkę z profaszystowską, reakcyjną polityką rządu Trumana, a w szczególności przeciwko ustawie Smitha. Jak wiadomo ustawa ta zmierza do całkowitej „kontrolli nad myślami”.

Przed paroma dniami, pierwszy przewodniczący krajowego komitetu partii postępowej — Elmer Benson oświadczył, że partia ta rozpoczyna masową kampanię przeciwko ustawie Smitha. Stwierdził on, że odrzucenie oskarżeń, sfa-brykowanych przez ministerstwo sprawiedliwości pod adresem kierowników organizacji partii komunistycznej w Hall-fornii, oskarżeń wynikających z ustawy Smitha — jest „wspaniałym zwycięstwem narodu amerykańskiego”.

Również odrzucenie oskarżeń pod adresem dr Dubois i osób z nim współpracujących — to poważny cios zadany podporządkowanej ministerstwu sprawiedliwości policji. Fakty te dodają wiary narodowi w jego walce przeciwko ustawie Smitha.

Zjednoczone, miłujące pokój Niemcy zapobiegą wojnie w Europie

Obrazy zachodnio-niemieckiego Komitetu Obrótców Pokoju

BERLIN
W Duesseldorfie odbyło się V plenum zachodnio-niemieckiego Komitetu Obrótców Pokoju. W pracach plenum uczestniczyło przeszło 100 delegatów, reprezentujących ludność Niemiec zachodnich.

Referat o walce zachodnio-niemieckich obrotców pokoju, o pokojowe rozwiązanie kwestii niemieckiej wygłosił przewodniczący zachodnio-niemiec-

Górnicy CSR czczą dzień urodzin J. Stalina

PRAGA

Górnicy czechosłowaccy podejmują masowo zobowiązania produkcyjne dla uczczenia 72 rocznicy urodzin Stalina. Górnicy wszystkich kopalni zagłębia ostrawsko-kerwickiego zobowiązali się do 21 bm. wykonać roczne plany produkcyjne. W 30 kopalniach zaakceptowano „Warty Stalnowskie”.

Przodujący chłopci w gościnie u robotników

SZCZECIN
W dniu 15 bm. około 120 przodujących chłopów indywidualnych i członków spółdzielni produkcyjnych woj. szczecińskiego, na zaproszenie zarz. woj. ZSCH i ORZZ, przybyło do Szczecina. Chłopcy zwiedzili miejscowe zakłady pracy, zapoznali się z osiągnięciami klasy robotniczej oraz poinformowali robotników o przedmiotowym i ponadplanowym wykonaniu swych obowiązków wobec państwa i mas pracujących w miastach.

Z wielkim zainteresowaniem oglądali zwiedzający urządzenia nadbrzozy portowych, a przede wszystkim oddany przedterminowo do użytku „taśmowiec” do przeladunku węgla.

Serdecznie witali gości ze wsi robotnicy szczyńskiego fabryki włókien sztucznych. Zapoznali oni chłopów z cyklem produkcji sztucznej, jedwabiu oraz przedstawili przodowników pracy i racjonalizatorów.

Chłopcy, dziękując robotnikom za serdeczne, braterskie przyjęcie zapewniłi, że będą się starać jeszcze bardziej zwiększyć produkcję i hodowlę, by dać miastu więcej produktów żywnościowych.

„Widzimy wasz wysiłek nad wykonaniem postawionych przed wami zadań i oceniamy go — powiedział średniorobny chłop, Jan Zawadzki z gromady Bańki w pow. Gryfno — zapewniamy was, że dołożymy wszelkich starań, by jeszcze bardziej rozwinąć produkcję i hodowlę”.

Inny chłop, członek spółdzielni produkcyjnej w Dołczynie — Soblerajski powiedział: „Aż mi się serce raduje, gdy widzę jak wy pracujecie. Na przyszły rok z kontraktowała nasza spółdzielnia 100 tuczników, a my przez swoją pracę postaramy się dać państwu drugie tyle”.

Zdrada pravicowych socjalistów „Miedzynarodówka socjalistyczna” popiera jawnie agresywne plany USA

W Brukseli zakończyła się w niedzielę sesja rady naczelnej tzw. „miedzynarodówki socjalistycznej”. Uchwalone na sesji rezolucje demaskują raz jeszcze przywódców pravicowo-socjalistycznych, jako aktywnych pomocników anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych.

Jak podaje Agencja France Presse, Rada Naczelna tej „miedzynarodówki” zaopiniowała w całej pełni utworzenie tzw. armii europejskiej, tym samym jawnie popierając agresywne plany USA w Europie. Przywódcy pravicowych socjalistów wyrazili również pełną aprobatę dla prowadzonych w krajach kapitalistycznych, z rozkazu imperialistów amerykańskich, przygotowań wojennych, które, jak wiadomo, powodują przede wszystkim spadek stopy życiowej mas pracujących.

W rezolucji, nazwanej obłudnie rezolucją „o działalności na rzecz pokoju” rada naczel-



Podczas góy w Niemczech zachodnich tworzą się fabryki zbrojeniowe — w Niemczech! Republice Demokratycznej budują nowe domy mieszkalne. — Ostatnio uchwała KC SED o odbudowie Berlina została przyjęta z wielkim entuzjazmem przez klasę robotniczą HRD. Na zdjęciu: Młodzi pomocnicy murarzy zacierali w 3 proc. ulepszenia na funduszu budowy, zobowiązuje się równocześnie zwiększyć wydajność pracy, by w ten sposób przyspieszyć odbudowę Berlina. Fot. — CAP

kiego Komitetu Obrótców Pokoju — Erwin Ecker. Mówca oświadczył, że przytaczając większość ludności zachodnio-niemieckiej domaga się, aby rząd i parlament w Bonn zgodzili się na zwołanie narady ogólnoniemieckiej w celu dyskusyjnego rozwiązania sprawy przeprowadzenia wyborów w całym Niemczech i szybkiego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Jak donosi agencja ADN, plenum skierowało do zachodnio-niemieckiego sądu konstytucyjnego pismo, w którym stwierdza, że rząd w Bonn systematycznie ogranicza prawa demokratyczne narodu a obecnie usiłuje wprowadzić zakaz partii i organizacji demokratycznych.

Działalność tę — stwierdza pismo — można porównać z metodami rządu hitlerowskiego. Tak samo wówczas jak i obecnie represje skierowane zostały przeciwko przeciwko Komunistycznej Partii Niemiec, lecz krótko potem dotknęły one partię socjal-demokratyczną, związek zawodowy, członków innych partii i orga-

nizacji, a wreszcie wszystkich tych, którzy sprzeciwiali się dyktaturze hitlerowskiej.

Dlatego zachodnio-niemiecki Komitet Obrótców Pokoju domaga się umorzenia postępowania sądowego przeciwko Komunistycznej Partii Niemiec (KPD).

Uczestnicy plenum wydziali apel, wzywający obrotców pokoju do organizowania manifestacji w miastach i wsiach, w celu poparcia żądania zwołania narady ogólnoniemieckiej.

Zjednoczone, demilitaryzowane, miłujące pokój Niemcy zapobiegą wojnie w Europie. Walka o pokojowe rozwiązanie kwestii niemieckiej jest wkładem narodu niemieckiego w dzieło zachowania pokoju na całym świecie — stwierdza na całym świecie — stwierdza w zakończeniu odezwa.

Rezolucje imperialistów amerykańskich zmierzają do odrodzenia hitleryzmu w Niemczech zachodnich

Obrazy komisji politycznej nad sprawą wyborów w Niemczech

PARYŻ
Na poniedziałkowym posiedzeniu specjalnej komisji politycznej toczyła się w dalszym ciągu dyskusja w sprawie utworzenia tzw. komisji ONZ dla zbadania warunków przeprowadzenia wyborów w Niemczech.

Delegat Izraela, który przemawiał, pierwszy podkreślił, że w Niemczech zachodnich wykazuje się zbrodnica podległość w stosunku do b. hitlerowców i usiłuje się przejść do porządku dziennego nad okrucieństwami reżimu hitlerowskiego. Stwierdził on również, że zgłoszone rezolucje nie dają żadnej gwarancji przeciwko odrodzeniu w Niemczech hitleryzmu i militarystki. Z drugiej strony jednak delegat Izraela, zabiegając wyrażnie o względy USA i Anglii, nie odniósł się przed oszczerstwami atakami na Niemiecką Republikę Demokratyczną, traktując ją na równi z reakcyjnym reżimem w Bonn.

Przedstawiciel Anglii Jebb, występując w obronie projektu rezolucji USA, Anglii i Francji, oświadczył, że nie odpowiada na krytykę, jakiej poddano komisji politycznej trzech mocarstw zachodnich wobec Niemiec. Przypisał on tym samym, że nie jest w stanie obalić oskarżeń wysuniętych przeciwko uprząwanej przez USA, Anglię i Francję polityce re-militaryzacji Niemiec zachodnich, polityce rozczłonkowania Niemiec i sabotażowa pokojowych propozycji Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Jebb zmuszony był wprawdzie przyznać, że wszelkie problemy dotyczące Niemiec winny być rozstrzygnięte wyłącznie przez cztery mocarstwa okupacyjne, ale jednocześnie oświadczył, że w chwili obecnej osiągnięcie porozumienia między nimi jest niemożliwe.

Delegat brytyjski w dalszym ciągu domagał się przyjęcia propozycji USA, Anglii i Francji w sprawie utworzenia nielegalnej komisji ONZ dla Niemiec. Odrzucając rezolucję szwedzką Jebb poparł jednocześnie poprawkę delegacji Kanady, Danii, Islandii, Ho-

landii i Norwegii, która przewiduje przekształcenie komisji ONZ w swego rodzaju stały organ, ingerujący w wewnętrzne sprawy narodu niemieckiego.

Jebb w imieniu trzech delegacji zachodnich — Anglii, USA i Francji — zaproponował, aby w skład komisji ONZ dla zbadania warunków przeprowadzenia wyborów w Niemczech weszli przedstawiciele następujących pięciu państw: Brazylii, Islandii, Holandii, Pakistanu i Polski.

Następnie przemawiał delegat Libanu, który stwierdził, że losy Niemiec zależą od czterech mocarstw okupacyjnych i od samego narodu niemieckiego, wobec czego należało by zwrócić się do wielkich mocarstw z apelem, aby osiągnęły porozumienie w kwestii niemieckiej oraz przekonały naród niemiecki o konieczności wykazania „dobrej woli” w celu osiągnięcia porozumienia. Delegat Libanu nie odmówił się jednak zaopiniować przeciwko propozycji utworzenia komisji ONZ dla Niemiec i zgłosił tylko do tego projektu poprawkę, przewidującą, że komisja ONZ winna przedstawiać sprawozdanie najpóźniej do 1 września 1952 r.

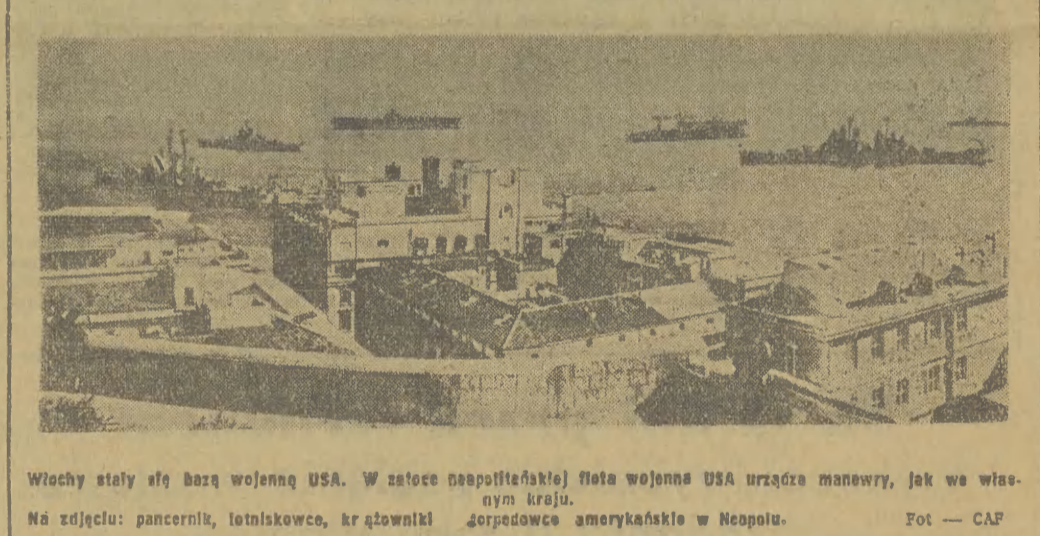
Po przemówieniu delegatów Chile i Nikaragui, którzy pośluszenie poparli propozycję trzech mocarstw zachodnich, posiedzenie komisji odroczone.

Powstanie chłopów w Indonezji

Jak donosi dziennik „Het Vrije Volk”, na wyspach Flores i Sumba w Indonezji wybuchło wielkie powstanie chłopów w związku z niesprawiedliwym podziałem ziemi przez władze. Powstanie zostało krwawo stłumione przez wojsko rządowe. Stłumienie zostało zabitych, a blisko 500 aresztowano.

W więzieniu rozstrzelano 36 chłopów.

FLOTA AMERYKAŃSKA U WYBRZEŻY WŁOCH



Włochy stały się bazą wojenną USA. W zatoce napoleońskiej flota wojenna USA urządza manewry, jak we własnym kraju. Na zdjęciu: pancernik, lotniskowiec, krążowniki i torpedowce amerykańskie w Neapolu. Fot. — CAP

Dokumenty siły obozu pokoju

Walka o zakaz broni atomowej

Po „dniu marokańskim” w zgromadzeniu generalnym, kiedy to prapły się szwy większości amerykańskiej: zarysował się w Pałacu Chaillo front narodów kolonialnych i zaleźnych, delegat znowu wrócił na dużo szersze obrad kom. synich. Uwagę przykłada w dalszym ciągu obrady nad sprawą rozbrojenia i nad sprawą niemiecką.

Sprawa Niemiec

W piątek niewątpliwie największe wrażenie wywołało przemówienie m. Wierbłowski, poświęcone sprawie niemieckiej. Najbardziej cyniczny dziennikarze zachodni przyznawali, że dzięki przytoczeniu konkretnych dowodów m. Wierbłowski udowodnił niewątpliwie fakt odradzania się hitleryzmu w Trzonii. Przed delegatami, zastępującymi w komisji politycznej specjalnej, szef delegacji polskiej naświetlił oblicze polityczne wzdzirowej szowinisty w Zachodnich Niemczech. Począwszy od Adenauera, który jeszcze w r. 1929 pisał, że „imie Mussoliniego zostanie wyrzute złotym zgłoskami w historii Kościoła katolickiego” poprzez Kopa, Carlo Schmidta, Friessnera, a skończywszy na Deherze i Hartmannie, zaprezentowało galerię faszystowskich zbrodniarzy, którzy znowu zagrażają pokojowi świata.

Bez powodu napuszczono reprezentanta Haiti, wykwalifikowanego amerykańskiego prawnika, który w długim przemówieniu zawarł szereg antyradzieckich i antypolskich oszczerstw. Cel polityczny tego posunięcia, zrehabilitowanego przez delegata amerykańskiego — Coopera, jest jasny. Wrażenie z przemówienia ministra Wierbłowski było zbyt silne, by imperialistom mogli sobie pozwolić na niepodjęcie prób przesłonięcia go, jak zwykle przy pomocy kałamurni. Naprawdę.

Nader symptomatycznym zjawiskiem jest rezolucja szwedzka, która mówi o konieczności zwołania czwartej wielkich mocarstw w sprawie niemieckiej i o konieczności dogadania się samych Niemców między sobą. Rezolucja szwedzka mówi o prawdzie o „państwie ONZ” nad pozostaniem „zmarzającym” do stworzenia jednolitej demokratycznej Niemiec, ale w dalszym ciągu twierdzenia, iż układy przedwojenne muszą zostać dotrzymane, przebijają się nawet przez pancierz amerykańskiej orientacji. Delegat Indonezji i Burmy poparli rezolucję szwedzką, mimo iż delegat amerykański gwałtownie ją zaatakował.

Chociaż propozycja egipska z góry przyjmuje, że konwencja o zakazie broni atomowej nie podlega wszystkim państwom, choć autorzy tej rezolucji nie odważają się wspomnieć o zwolnieniu imperialistów amerykańskich, stanowią oni dokument świadczący o wzrastającym przekonaniu, że siła opinii publicznej, potępiającej atomowe ludobójstwo, jest zbyt wielka, by ktokolwiek ośmielił się przeciwstawiać jej. Fakt ten jest wynikiem ciężkiej walki o pokój, ciężkiej walki przeciw atomowemu szantażowi, jaką pod przewodnictwem Związku Radzieckiego narody podjęły w dniach kampanii o podpisanie Apelu Sztokholmskiego i którą nadal konsekwentnie prowadzi.

MARIAN PREISS

ZYCIE SWIETLICOWE ZOLNIERZY



Podstawą wychowania żołnierzy i młodzieży wojskowej jest oświata polityczna. Opracowanie w kształtowaniu światopoglądu młodzieży wojskowej odgrywa światlica, w której żołnierze spędzają czas wolny od pracy. Na zdjęciu: młodzi żołnierze czytają książki i czasopisma w świetlicy swojej jednostki. Fot. CAP — AFWP

Na ZMP-powskim zebraniu

Głos, który zaważył

S tół przesyłany stol na podłum, którego zwykłym przeznaczeniem jest służać za scenę w czasie występów artystycznych. Przewodniczący zakładowego koła ZMP kol. Powłoka przemawia już przez dłuższą chwilę — to o to, to znów gwałtownie i szybko. Tomat układa mu się w gładkie zdania i sądząc po staranności, że jaką powtarza każdy szczegół nie przedko będzie wyzerpany.

Smer na sal nie budzi żadnych wątpliwości. Jest to osoba, którego dezaprobaty dla tego co mówi przewodniczący. Nie oświeca tu i miejsce na powtarzanie uogólnień. Cel zebrania wyborczego został już przecież bardzo dokładnie wyjaśniony w liście Zarządu Głównego ZMP, który przed chwilą odczytano. Od ustępującego zarządcy koła młodzież oczekuje teraz krytycznej oceny zesłań rocznej pracy, takiego spojrzenia na rok ubiegły, w którym nie żalowano by clemnych barw, nie wystrzegano się ostrych ocen i mocnych porównań. Zebrani zaczynają szeptać i niechcą uważnie słuchać mowy.

Sędziący w pierwszych rzędach stają się bezskutecznie przywrócić spokój. Gwar jednak nie ustaje. Przewodniczący urywa, gwałtownym ruchem przesuwa do siebie tezękę z papierami, siada i postukując raz po raz ołówekem o blat stołu prosi o zabieranie głosu w dyskusji. Ale atmosfera zebrania nie poprawia się. Przemawia już trzeci mówca, a dyskusja wciąż nie schodzi z męg-poruszonych w liście ZG ZMP. Składki, ewidencje, jakas nieprzynależność na czas muszyna do pisanja, instrukcje, które nie nadeszły na czas z Zarządu Dzielnicowego...

W prawym kącie sali, w ostatecznym rzędzie krzesel siedzi szczerzy chłopiec o jasnej, rozwichronej czuprynie. Uważnie słucha przemówień i w znerwowaniu zagrzyza wążkę wargi. Czuje na sobie ciężar odpowiedzialności za przebieg dzisiejszego zebrania, wie, że dyskusja trzeba tu koniecznie przestawić na właściwy tor, że obok słów, które tu padają musi się także znaleźć słowa: **PRODUKCJA! PLAN!** Nagłym ruchem zauszaskuje leżący przed nim notes, w którym dotąd kreślił jakies esy-floresy, czy może notował punkty do wystąpienia w dyskusji. Głębiej wleka się w ciemną kurtkę kiesy wieszaka.

— Kolega Bronisław Łukasik, proszę — głos przewodniczącego przechodzi w ton niepowolności.

Naczej jednak nie punkty do dyskusji, notował w notesie kolega Łukasik. Sprawa, o której mówi, jest mu dostatecznie bliska i tak bardzo ciąży w myślach, że fakty może czerpać z pamięci, bez notatek.

— Powiem prosto — zaczyna spokojnie, co go gwałtownym tonie wypowiedzią poprzedniemu zmusza wszystkich do skupienia uwagi. — Kolegom oczywiście znany jest stan faktyczny. Było nas czterech młodych, wyzwoleńców monterów dopiero po szkole. Koleżki Pi-ektorz, Pamula, Chrapala i Jan. Z uczuciem radości przyszliśmy na budowę. Chcieliśmy od razu wejść w sprawy produkcyjne zakładu, chcieliśmy dobrze pracować. Mieliśmy dużo wladomosci i teorii — brak nam było doświadczenia starszych majstrów. Liczyliśmy jednak na to, że znajdzie się mędzyni! wieciu takich, którzy wprowadzą młodych ZMP-owców we wszystkie tajemnice

1000 numerów „Gazety Krakowskiej”

1000 NUMEROW wojewódzkiego pisma partyjnego — to 1.005 DNI WALKI I PRACY wojewódzkiej organizacji partyjnej, to 1.000 DNI BUDOWNICTWA SOCJALISTYCZNEGO.

Z perspektywy tysiąca dni łatwiej można spojrzeć przebyta drogę, zanalizować ją, krytycznie ocenić. 15 lutego 1949 roku — w dwa miesiące po przełomowej dacie 15 grudnia — wyszedł w świat PIERWSZY NUMER ORGANIZACJI PARTYJNEJ W WOJEWÓDZTWE KRAKOWSKIM — „GAZETA KRAKOWSKA”. Organizacja partyjna województwa zyskała więc nowy orzeź, którego zadaniem było pomóc organizacji w mobilizowaniu mas pracujących do walki o POKOJ I PLAN. Zadania pisma

roku, to rewolucyjne tradycje 1923 i 1938 roku, jak również chłopięcych strajków i demonstracji, tradycje walki oddziałów AL-owskich przeciw faszyzmu i okupantom i ich sflugosom, opłacanym przez rozbijaną burżuazję i obszarliwość. Kraków — to przeszłość kultury polskiej zakłeta w murach najstarszej polskiej uczelni, to młodość historycznych pamiatek i zabytków kultury narodowej, to ośrodek nauki i sztuki. Połączyć w jeden twórczy nurt przyszłości najlepsze tradycje przeszłości oraz walkę i pracę ludzi Polski Ludowej, ukazać żywy proces przemiany człowieka pod wpływem nowych warunków, pod wpływem prawdy nauk — oto było zadanie „Gazety”.

Wielkie dzieło budownictwa socjalizmu w naszym kraju nie byłoby możliwe bez pomocy, przyjaźni, przykłądu Związku Radzieckiego — kraju zwycięskiego socjalizmu. Wpajając w masy głęboką miłość do ludzi radzieckich, do narodu, który uratował ludzkość, do kraju będącego ostateczną pokojową Wodzą całej postępowej ludzkości — TOWARZYSZKA STALINA — oto było i jest zadanie „Gazety”.

Korespondenci i czytelnicy sygnalizują, że:

Marnotrawstwo papieru

Pracując w Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego, Rejon Krakowski — pisze ob. Luauwik Relech — jako referent rejestru rachunków, nadsyłanych nam przez zakłady, produkujące materiały elektrotechniczne. Według przepisów rachunek taki winien zawierać jedną lub dwie kopie i egzemplarz kwitu lub specyfikacji dostawy. Tymczasem niektóre zakłady jak: Zakłady Wytwórcze Sprężu Instalacyjnego — Czechowice lub Zakłady Wytwórcze Lamp Zarowych przysyłają nam — z nieuzasadnionej zupełnie gorliwości — oryginał plus cztery do sześciu kopii.

Te poważne ilości papieru niepotrzebnie nadsyłanego zajmują coraz więcej segregatorów, co zmusza do zakupu coraz większej ilości papieru, a to zwiększa wydatki na materiały biurowe. Dodajmy do tego, że wspomniane zakłady obsługują przecież nie tylko rejon krakowski, ale i rejon całej Polski, a także wprost niektóre zakłady. Wyobraźmy więc sobie ile marnotrawią papieru i to właśnie dziś, gdy oszczędność w tej dziedzinie jest szczególnie ważna.

Doceniają to inne zakłady np. KZWM lub Krakowska Spółnota Pracy, które przysyłają nam rachunki, ustalonych zasad gdy chodzi o posługiwanie się rachunkami czy fakturami. Z przykładów tych winny skorzystać wspomniane, nieprzestrzegające tych zasad, zakłady.

Niewykonane zobowiązanie

Jeszcze w październiku odbyło się zebranie pracowników Warsztatów Mechanicznych II w Zakładach Chemicznych w Oświęcimiu. Uczestnicy zebrania o-mówili w dyskusji zagadnienie walki o pokój i pragnęli wyrazić swe poparcie dla pokojowego budownictwa, podjęli zobowiązanie wykonania zbiornika o określonej pojemności w czasie 150-roboczogodzin w miesiącu przewidzianych 271. Zobowiązanie to zadeklarowało 13 warsztatowców z mistrzem ślusarskim WŁADY-SŁAWEM MICORKIEM na czele.

Niestety zobowiązanie pozostało jedynie deklaracją. Grupa warsztatowców „zapomniała” o swym obowiązkach, a roboty przy zbiorniku przejęła brigada CZESŁAWA TRĘBACZA na zlecenie biura warsztatowego.

Przykład ten winien być jeszcze jednym sygnałem dla organizacji związkowej, by nie tylko mobilizowała załogę do pewnych zadań, ale i pamiętała o kontroli uchwala, pomagając tam, gdzie ich wykonanie może napotykać na przeszkody.

Termin odpowiedzi minął, racjonalizator czeka

Dwa miesiące minęło od czasu, gdy ob. Marjan Loda pracownik kolejowy złożył wniosek racjonalizatorski na aparat do obrabiania ziemniaków. Wniosek ten za pośrednictwem Klubu Racjonalizatorów nowosądeckiego wędła PKP przez stany został do Komisji Technicznej przy PSS w Nowym Sączu... utknął bez odpowiedzi.

Gdyby odnośna komisja w PSS zaglądnęła do przepisów, mówiących o sprawach racjonalizatorskich, do wiedzialaby się, że są ściśle obowiązujące terminy odpowiedzi. Sądźmy, że nie jest to za trudne zadanie, aby pamiętać o kontroli uchwala, pomagając tam, gdzie ich wykonanie może napotykać na przeszkody.

(Na podstawie korespondencji Rutkowskiego, Smreka i Sobisia).

akomplikowanego zawodu montera. Ze my dopraczy wleliśmy zapał młodości — oni przekazyli nam swe doświadczenie i tak będziemy się wzajemnie poddawać. Takich ludzi jednak było mało. Wiemy przecież jak to jest. Każdy ze starych młodsza za młodu całe lata temu: nować, nagryźć się, namorodować, zanić wyszedł na samodzielnego montera. Węć teraz wielu z nich co wie — to wie dla siebie, a z młodymi się nie podzielił. Te dawne zwyczaje nie są łatwe do wykorzenia, a one to przecież uniemożliwiają nam, młodym, realizację tego, czego z całego serca pragniemy — skrócenia drogi do socjalizmu całego naszego narodu!

— Chciałbym wiedzieć koleżdy — ciągnie Łukasik pytanie, powoli i wyraźnie wymawiając każde słowo — do kogo mieliśmy się udać o pomoc w naszych sprawach, jak nie do organizacji ZMP-owskiej? Zrobiliśmy to. Ale przewodniczący koła przyjął to do swojej prywatnej wladomosci i nie przekazał sekretarzowi podst. organizacji partyjnej, nie starał się nam pomóc — porozumiewał z majstrami, przekazał ich, a nam powleździeć, co i jak robić, żeby pracować dobrze.

Łukasik przerywa i podnosi wzrok, jakby szukając aproba ty w twarzach kolegow. Ciągłe mu się wydaje, że słowa, które wypowiada, nie są tak przekonywujące jakby tego pragnął. Ale zebrani słuchają uważnie i to go uspokaja. Bez trudu znajduje więc dalsze, mocne słowa.

Przewodniczący, wykonując chwilę ogólnego milczenia, układa już w myślach krągłe zdanie do samokrytycznego sprawozdania na zebranie wyborcze: „Zbyt mało wykazaliśmy troski o to, by ułatwić młodzieży pogłębianie i rozszerzanie wladomosci...”

A Łukasik tymczasem sygnalizuje, które stanowią znakomity materiał dla nowego punktu samokrytycznego sprawozdania ustępującego zarządu: — Węć u-myśliliśmy z kolegami! Naczymy się najlepiej w gromadzie, przy robotce. W całej Polsce młodzieżowe brigady produkcyjne stają tam, gdzie jest najtrudniej, gdzie decydują się losy planu. Nasz projekt był prosty: stworzymy i my taką brigadę.

Z tego co mówił dalej Łukasik dało by się mniej więcej użyć taką historię: czwórka młodych zapaleńców — Pi-ektorz, Pamula, Chrapala i Jan-Łukasik długo przekonywała kierownictwo o konieczności utworzenia samodzielnej produkcyjnej brigady ZMP-owskiej. Tymczasem, perswadowali, przedkładali tysiące racji i argumentów. Wreszcie stworzono brigadę. Ale dalsze jej losy stanowią smutną historię przyszłości. „Co z tego było?” — o to pytał młodych po prostu zapaleńców. Nie przydzielono im niezbędnych narzędzi do pracy, nie zapewniono pomocy maj-

strafachowa. Chłopcy chodzili, kolatali, prosili — na próżno. Zarząd organizacji ZMP-owskiej nie brał udziału w tych kłopotach. Pozostawieni sami sobie nie ubojowienili się. Brygada się rozpadła.

„Węć ja proszę członków byłego zarządu — kończy Łukasik — by tu na naszym przedwyborczym zebraniu nie ograniczali się do pustych wypowiedzi, ale naprawdę samodzielnie ocenili swą dotychczasową pracę na odcinku walki o produkcję i pracy polityczno-wychowawczej. Ja stwierdzam, że tej pracy nie było.

Łukasik wymówił to z naciskiem powtórzywszy raz jeszcze — nie było. Gdzieś w korytarzu zegar wybił godzinę, uderzając wiele razy. Było już późno. Gdy Łukasik usiadł, przez chwilę mówił prędko wszystkie jednocześnie. Młodzi mówili teraz o wszystkich brakach w pracy. Ze zarząd nie mógł rozumieć potrzeb robotników pracujących bezpośrednio w produkcji, bo składał się jedynie z pracowników umysłowych. Ze pracował bez planu, od przypadku do przypadku. Ze rzadko mówiono o członkach o obowiązkach ZMP-owskich i nie umiano powiązać się w pracy z podst. organizacją partyjną i Radą Zakładową. Podst. organizacja partyjnej, która nie opiekowała się kotem ZMP.

Ne były to sprawy radosne. Ale fakt, że poruszono je w dyskusji, w dyskusji zarząd i goręcej, że znalazły rozwiązanie w formie konkretnych wniosków — polecił dla nowego zarządu świadczyć, że rzeczy wielkie i ważne o których mówił list Zarządu Głównego ZMP nie dzieją się gdzieś obok, lecz właśnie tu, na ich zebraniu i że krytyka ma wyda owoce — że praca pójdzie na pewno lepiej.

Kiedy więc jeden z kolegów wstał i poprosił o głos aby uzasadnić kandydaturę Łukasika na członka nowego zarządu, kiedy z sali padło dalszych 8 nazwisk, było już wiadomo: na następnym zebraniu wybiorą do zarządu ludzi, którzy potrafią porwać za sobą całą młodzież do walki o plan, ludzi, którzy zlikwidują trudność do minimum, takich, którzy wiedzą, że legitymacja ZMP-owska nakłada poważne obowiązki na pierwszych pomocników Partii. Takich, którzy z tych obowiązków się wywładzą.

Nic, zdawało by się, nie zaszkodziło chłopcy i dziewczęta zebrali się, aby podyskutować. A przecież zebranie przedwyborcze pomogło kole ŁMP przy Krakowskich Zakładach Instalacji Przemysłowych mocno stanąć na nogach. Chodzili do zebrania młodzi czuli się tak, jakby teraz jeden drugiego mocno wspierał braterskim ramieniem. Właściwie teraz dopiero spostrzegli, że jest późno, że są zmęczeni. Ale było to dobre zmęczenie — jak po radosnej pracy.



W Łodzi odbył się zjazd przedwojennych chłopów powiatu łódzkiego na którym postanowiono wzmocnić bractwo i wykonać plan mobilizacji całego chłopstwa do pełnego wypełnienia zobowiązań wobec państwa. W czasie zjazdu wrozono wiele mato i średniorolniczym chłopom, spdziałniom produkcyjnym oraz gromadom dyplomy uznania, za pełną i terminową realizację zobowiązań. Na zdjęciu członek spółdzielni produkcyjnej w Adamowie Starym, powiat łódzki, ob. Michalski otrzymuje dyplom uznania. CAP — fot. Szarbara

Mobilizować klasę robotniczą, mas pracującą do realizacji zadań produkcyjnych Planu 6-letniego, do walki o wzrost wydajności, jak najbardziej upowszechnić produkcję doświadczenia, jakich nabyły organizacje partyjne w mobilizowaniu załóg do tej walki, krytykować organizacje partyjne opóźniające się w tej walce, popularyzować tak ludzi Planu 6-letniego: przedwojennych, racjonalizatorów, techników, inżynierów i uczonych, jak ich metody, podkreślając zawsze, że każda nowa fabryka, każda nowa maszyna, każda tona stali czy węgla nie tylko przyspieszają nasz marsz do socjalizmu, ale stanowią nasz ogólnonarodowy wkład w dzieło walki o pokój — oto było i jest zadanie „Gazety”.

Plan 6-letni, industrializacja naszego kraju, zmieniająca strukturę województwa krakowskiego, wyrzyna z objęć niedzi i niedostatków setki tysięcy pracujących chłopów, powołuje ich w postaci maszyn rolniczych i nowoczesnych sztuk, szkół i domów kultury, fabryk zatrudniających dziesiątki tysięcy wesołszych chłopów — owoce sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Wyjaśnić masom pracującym wsi i miasta istotę tego sojuszu, wyjaśnić mało i średniomolnym chłopom na czym polega jego dwustronność, utrwalenie rewolucyjnej przemiany, jakie ten sojusż już przyniósł i ukazać obraz przyszłości, jaką ze sobą przyniesie, obnażyć przed biedniakami i sreniakami prawdziwe antynarodowe oblicze kulaka, pokazać zbryb nowych, socjalistycznych form gospodarowania — oto było i jest zadanie „Gazety”.

Kraków — to piękne tradycje powstania ludowego 1846

głem, dla przyciągania wahaających się, dla agitacji wśród mas, dla umocnienia dyktatury proletariatu, dla zwycięstwa socjalizmu.

Organizacje partyjne wtedy mogą sprostać wielkim stojącym przed nimi zadanom, tylko wtedy mogą zwyciężyć w trudnych bojach czy to z wrogiem klasowym, czy to z resztkami starego w świadomości ludzkiej (a szczególnie ta ostateczna walka o nas, w naszych zakładach, na które przychodzi masowo nowi robotnicy, rekrutujący się ze wsi — jest ważna) — gdy same są ubojowione i należycie uzbrojone. Staraliśmy się pomóc organizacjom partyjnym tak od strony ich pracy polityczno-organizacyjnej jak i ideologicznej, w pierwszym rzędzie zapoznając aktywność doświadczeniami wielkiej naszej nauczycielki (WKPt).

Partia czerpie swe sily ze związku z masami pracującymi. Z tego związku czerpie sily, inicjatywę, wiedzę o terenie i jego ludziach „Gazeta Krakowska” — organ Partii. Listy, jakie otrzymujemy od naszych korespondentów robotniczych i chłopięcych i od naszych czytelników — zawierają nie tylko informacje o życiu zakładów pracy, spółdzielni produkcyjnych, szkół, uczelni, instytucji i urzędów, ale i piękne przykłady inicjatyw robotniczej, wskazówki dla „Gazety”, krytyczne uwagi o jej pracy, krytykę niektórych ogniw naszej administracji państwowej i gospodarczej.

Staramy się w codziennej swej pracy realizować wskazania naszych wielkich nauczycieli, wskazania, które w swej pracy wykorzystuje prasa radziecka — wzór dla nas. Pismo powinno być nie tylko kolektywnym agitatorem i propagandystą — ale przede wszystkim kolektywnym organizatorem — uczy LENIN. Prasa to najbliższy orzeź naszej Partii — uczy STALIN. Pamiętamy i wskazania Przewodniczącego KC naszej Partii tow. BIERUTA o stałym umacnianiu więzi gazety z masami, poprzez sieć korespondentów, których trzeba otaczać opieką i chronić przed atakami wrogięgo środowiska. Zadaniam pracy partyjnej jest włączyć się we wszystkie akcje polityczno-gospodarcze organizowane przez Partię i władzę ludową — w każdej sprawie, w każdym zagadnieniu przez pismo poruszonym, realizować we wskazania, tak aby Partia mogła „co dzień, co godzinę rozmawiać z klasą robotniczą w swoim, potrzebnym jej języku” (STALIN).

Tak więc słowo Partii poprzez gazetę docierało do sze-

Niedawno rozmawialiśmy z sobą o różnych sprawach.

Obywatelu Gibala!

List do młodego górnika

Mówiłeś wiele słusznych rzeczy na tematy planu, produkcji, lecz obok nich wypowiedziałeś również kilka uwag związanych z obecnymi trudnościami. Uwag, z którymi ciężko się zgodzić. Pomówimy o nich teraz obszerniej.

Chyba nie będziesz mógł zaprzeczyć, że praca w zawodzie górnym jest tożsamością z pracą w przemyśle, w którym praca doczekała się oceny najwyższej, ustrój, w którym zwłaszcza pracę górnika otacza szczególny szacunek i opieka. Gwarantem tego prawa jesteś także ty sam. Twoja postawa, twój stosunek do pracy, jak ty jesteś dla siebie, to jest wartość, czynią cię kowalem własnego losu.

Ala ty nie zawsze chcesz czekać, często brak ci cierpliwości. Twoje potrzeby coraz bardziej wyprzedzają możliwości sprasowania im. Węć czasami narzekasz. Powiedz, że mieszkanie w nowym bloku już dawno ci się należy, że mieszka i tuszczu i innych artykułów kupowałbyś więcej, antał jest to teraz możliwe, że u-branie cię buty chciałbyś mieć w lepszym niż dotąd gatunku itd. itd. A tu tymczasem nie łatwo o ten tuszcz czy o to mięso.

Czy odpowiedzieć ci na to przypomnieniem twej własnej przeszłości? Nie. Ty sam z powodzeniem możesz i powinienes to uczynić. Ale jest jeszcze inna przeszłość, którą warto, abys poznał i przemyslał, to przeszłość starych już wiekiem w wykonywaniu swego zawodu — twoich obecnych towarzyszy pracy. Choć nie w tak znowu odległych czasach, ale za to w jakże odmiennych — niż twoje — okolicznościach, rozpoczęli oni swój start życiowy. Znasz chyba dobrze Franciszka Rędziarę z żyby „Leopolda”. On, także w twoim wieku będąc, a nawet i wcześniej, podobnie jak ty małe, chciał jakoś pomóc swemu stajemu i schorowanemu już ojcu, aby choć częściowo zdjąć z niego ciężar utrzymywania całej rodziny. Niestety, dobre chęci do pracy to było wówczas za mało, aby móc pracować. Słuchasz z niedowierzaniem, dzwili się to, prawda? Teraz, w czasach — gdy nie pracy dla ludzi, ale ludzi do pracy wciąż wszędzie

Obywatelu Gibala!

List do młodego górnika

za mało.

Aż wstyd było nawet jeść w domu — powiada Franciszek Rędziara — jak człowiek nie mógł na to jedynie zarobić.

To samo gnębiło i jego braci.

Na czebie gdyś przybył spod Włocławek pracować w Jaworznie czekała, a nie jeden z nich musiał jej szukać aż w dalekiej Belgii. Tębie zaraz, gdyż tyś się zgłosił przyjeźdźonemu zajęciu, a Franciszek Rędziara musiał na to czekać aż do śmierci ojca, aby po nim objąć wdnie miejsce w kopalni i pracować przez 2 lub 3 dniówki w tygodniu.

Tę spośród górnych zajęć wybrał sobie górnictwo, ale Władysław Graczek — znasz go także, to ten z „Komuny Partyjnej” — od chwili re-dukcji w 1926 roku przez długie lata nie miał żadnego wyboru. Za śmiercią losu uważał, gdy mógł choć na krótko czas znaleźć pracę przy tuczaniu kamieni na drodze i brać za to zapłatę w postaci stęchłej kaszy, po którą trzeba było jeszcze chodzić 14 km do Chrzanowa. Raz próbował się bronić. Było to w 1938 roku. Pracował wtedy przy kanalizacji Jaworzna. Dniówka wynosiła 1.20 zł. Tyko za to, że osmielił się poskarżyć inspektorowi pracy na tę głodową płacę, nie dość, że z miesiąc otrzymał wypowiedzenie ale jeszcze i bez przetrzymania w areszcie się nie obyło. Zonę, co chciała mu podać chleb, zwymyślał i wypchnął za drzwi polejant Franciszek Łaznia, krzyżując, że „Jek kto komunistę, to się bez żarcia obejdziesz”. Granałowich zbrojów osmielał swym przykładem sam burmistrz Raczek.

Ty, teraz gdy inni górnicy otrzymują nowe mieszkania nie możesz doczekać się swojej kolejki.

A wtedy? Wtedy nikt nie czekał bo i na co? Skoro przez 20 lat państwo ani myślało budować górnikom mieszkań, skoro u jego przedstawiciela, owego burmistrza Raczka, górnicy, a zwłaszcza bezrobotni nie mieli nic do szukania prócz wzywk i „opiekę pościel”. To dla niego i temu podobnych urzędników i policjantów sklepy pełne były wiedy wszelkiego mięsja i luksusowych przysmaków. To on i jego pies nie wleźli wiedy, co to dzień czy nawet obiad bez mięsa, to w tym samym czasie, bo w niedzielnym od nich sąsiedztwie bezrobotnym górnikom opadały bezradnie ich zdrowe, silne ręce, gotowe do każdej pracy, gdy patrzyli na swe glodne, że odziane dzieci, którym już nie męsa ale zwykłego chleba dać nie byli w stanie, których nie mieli za co posyłać do szkół.

Tak marmolawę się kapitał żywych, najlepszych sił narodu tylko po to, aby mógł tuczyć się jego kościem inny kapitał, kapitał właścicieli kopalni i fabryk, którym złoto przesłaństwo będąc robotnikami, ich pragnienia szczęścia, chęć kształcenia się i lepszego życia.

Zakład pracy to nie ochronka — mawiano — jak kto chce się uczyć, to fora że dwóra. Lecz nie o chęć tu się rozchodziło, a o pieniądze na naukę, bo przecież jakże często na chleb im nawet brakowało!

Dziś patrzysz jak na coś zwykłego, naturalnego, gdy raz po raz twój rówieśnicy wychodzą z kopalni do szkół. Są najzupełniej pewni, że będą mogli w pełni wykorzystywać nabyte tam umiejętności. Obecnie i nieznana jest im obawa, że pozostaną bezczynni. Jasno i wyraźnie widzą swe jutro i ludzie, którzy są potrzebni ojczyźnie i narodowi.

Wolają przecież codziennie o tych ludzi wielkim głosem, wolają o fachowców wszelkich specjalności zarówno te stare jak i te nowe, powstające obecnie obiekty przemysłowe, wola o nich cała nasza rosnąca gospodarka.

Tylko w państwie rządowym przez mas pracujące, tylko w państwie ludowym mogli tego wszystkiego doczekać się górnicy.

Pamiętaj o tym obywatelu Gibala! Wiedź, że zwyciężenie obecnych trudności i dalsze polepszenie dobrobytu twojego i innych górników zależy od ciebie samego. Od twojej pracy. Od twojego wkładu w walkę o plan!

